

**HOMILIA BISKUPA GLIWICKIEGO
PIEKARY ŚLĄSKIE, 26.05.2002 R.
PIELGRZYMKA MĘŻCZYŹN I MŁODZIEŃCÓW**

POZNAWAĆ CHRYSTUSA

W uroczystość Trójcy Przenajświętszej oddajemy dziś hołd Bogu Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu. Uczyniliśmy to na rozpoczęcie dzisiejszej Eucharystii i przed rozważaniem Słowa Bożego. Znak krzyża świętego i wypowiedziane słowa mają podkreślić, że w imieniu Boga Ojca i Syna i Ducha Świętego jesteście tu zgromadzeni.

*Drogi Księżę Arcybiskupie Damianie, gospodarzu tego Bożego zgromadzenia!
Bracia w posługiwaniu biskupim i kapłańskim!
Umiłowani mężczyźni, młodzieńcy, bracia i siostry!
Drodzy Pielgrzymi!*

I. Pouczenie w kontekście słowa Bożego

1. Przybyliśmy na tradycyjną pielgrzymkę do Piekar Śląskich, do tronu Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej. Weszliśmy na to piekarskie wzgórze jak Mojżesz, o czym słyszeliśmy w pierwszym czytaniu. Słowa tego proroka – nauczyciela, który modlił się za ludem, chcemy również wołać do Boga: "Jeśli Panie, jesteś łaskawy dla nas, to bądź pośród nas". Bo jak poucza nas św. Paweł (w drugim czytaniu), chcemy pokrzepiać się Panem i duchowo wzrastać, trwać w jedności i dążyć do doskonałości. By takimi się stać trzeba wpatrywać się w Jezusa Chrystusa, poznać Go, zaufać Mu, zawierzyć Mu. Ma to być gwarancja, że nie zginiemy i będziemy mieli godne życie, nie tylko doczesne, ale i wieczne. O tym zapewniają nas słowa dzisiejszej Ewangelii: "Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy kto w Niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne" (J 3, 16).

2. Wchodząc na to święte miejsce zauważyliśmy wielki napis: "Poznać Chrystusa"! Bóg Ojciec, w zazdrosnej miłości o człowieka posłał nam Swojego Syna jako Boga i człowieka. Bóg Ojciec dał nam Jezusa Chrystusa jako przewodnika na drogę życia doczesnego i wiecznego. Na tę drogę życia Jezus Chrystus jest dla nas programem, także na dziś, na dzisiejszy wymiar naszej rzeczywistości ziemskiej.

3. Ojciec święty w Liście Apostolskim, u progu trzeciego tysiąclecia zwraca się do każdego z nas: "Trzeba zaczynać od Chrystusa. Nie trzeba wyszukiwać nowego programu. Program już istnieje: ten sam co zawsze, zawarty w Ewangelii i w żywej Tradycji – Kościoła. Jest on skupiony w istocie rzeczy wokół samego Chrystusa, którego mamy poznać, kochać i naśladować" (NMI n. 29). Źródłem, z którego mamy czerpać, aby poznawać Chrystusa ma być Ewangelia i żywa Tradycja Kościoła. To źródło poznania Chrystusa i Jego programu, zaznacza Ojciec święty, "musi się nadal ucieleśniać" (NMI n. 29), by dzisiejszy człowiek mógł być lepszym chrześcijaninem. Znamy scenę spotkania Chrystusa z uczonym człowiekiem, który miał pytanie do Jezusa: "Nauczycielu, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne? Jezus mu odpowiada: Co jest napisane w Prawie (czyli w Piśmie Świętym)? Jak czytasz?" (Łk 10, 25-26). Aby poznać Chrystusa, trzeba zgłębiać Ewangelię, trzeba z niej czerpać, wsłuchując się w pouczenie Chrystusa i temu pouczeniu ewangelicznemu zaufać. Podkreślił to Chrystus, gdy tłumy błogosławiły Maryję za to, że porodziła Syna Bożego. Chrystus rzekł wtedy do słuchaczy: "Owszem, ale przecież błogosławieni są Ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je" (Łk 11, 27-28). Znany jest wczesnochrześcijański

obraz przedstawiający św. Annę i jej córkę Maryję. Matka i córka mają utkwiony wzrok w zwojach księgi Pisma Świętego. Drogę poznawania Boga poznała Maryja wraz z matką z czytania i rozważania słowa Bożego. Program życia poznawały z Księgi Świętej. Św. Paweł wyznaje: "Postanowiłem... nie znać niczego więcej jak tylko Jezusa Chrystusa i to ukrzyżowanego" (I Kor 2, 2).

II. Poznawanie Chrystusa moją ewangelizacją

1. Chrystus pyta dziś każdego z nas: za kogo Mnie uważasz? Czy znasz Mnie? Czy znasz moją radosną nowinę – Ewangelię? Co tam jest napisane? Czy i jak czytasz? Czy patrzysz na swoje życie przez Chrystusa i z Chrystusem? Współczesnemu człowiekowi potrzebny jest obraz Chrystusa prawdy i dobra na drogę życia, w tym także obraz Chrystusa jako uosobienie piękna na drogę radości życia.

2. W dobie budowania, nie zawsze dobrze pojętej demokracji, poznawanie i przyjmowanie takiego obrazu Chrystusa dla wielu wydaje się niepotrzebny. Wsłuchiwanie się w Chrystusowy program i wypełnianie go, wydaje się nie na czasie. Jakże często media dają odczuć, zwłaszcza młodemu człowiekowi, że sam wybiera czy układa sobie program życia a prawda leży po stronie tych, którzy prezentują większość. Fundamentalne prawa Dekalogu, a przynajmniej niektóre z nich są nie tylko lekceważone, ale ponadto ośmieszane. Niektórzy się dziwią, że w naszym kraju największym mankamentem życia społeczno-politycznego staje się lekceważenie i tzw. obchodzenie norm prawnych i moralnych. Jeśli lekceważy się i ośmiesza fundamentalne prawa, normy moralne, w tym także normy życia programu ewangelicznego, to droga do bagatelizowania także prawa na płaszczyźnie życia społeczno-politycznego jest bardzo krótka. Stąd nie dziwimy się narastającej fali przestępstw. W kontekście wydarzeń 11 września 2001 r. przypomniano wypowiedź znanego polityka Jaques'a Dolors, o "deficycie moralnym Europy" i o zatracaniu "duszy Europy": Jeśli wartości fundamentalne, wartości chrześcijańskie, przyniesione przez Chrystusa nie będą wyprzedzały norm Unii Europejskiej, to i nowa waluta (Euro) nie będzie gwarancją porządku europejskiego.

Zwiedzałem, przy okazji pobytu w Norymberdze, wystawę, która nawiązywała do tragicznych wydarzeń II wojny światowej i do znanego Procesu Norynberskiego. Jeden z obrazów, wielkich rozmiarów, przedstawiał człowieka, z pomarszczonym czołem, dumnego, silnego. Gestem lewej ręki odtrącał, jakby spychał w przepaść stertę książek, wśród nich była rzucająca się w oczy, Księga z napisem – Bibeli. Prawa ręka, zaciśnięta pięść, wysoko podniesiona, miała ukazywać jego siłę, ale pod tą uniesioną ręką stos trupich czaszek. Na dole napis: Wielkość człowieka??? Trzy znaki zapytania.

3. Niekwestionowany autorytet świata, Jan Paweł II, przemierza świat z Chrystusem, z Ewangelią. Głosi i przybliża Chrystusa biednym i bogatym, prostym i uczonym, wierzącym, czy inaczej wierzącym i niewierzącym i pogubionym. Niejednokrotnie przypomina, że kto chce poznać Chrystusa, to musi poznawać Ewangelię, by potem prowadzić z Nim dialog. By poznawać Chrystusa, mówi Ojciec święty, to trzeba dla Niego mieć czas, nawet w chwilach załamania, wątpliwościach i cierpienia. Bliskie winne nam być słowa św. Piotra: "Panie do kogoż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego" (J 6, 68-69).

Drodzy Pielgrzymi!

4. Jakie wskazania na drogę takiego poznawania i zbliżania się do Chrystusa chce nam dać patronka tego świętego miejsca i patronka archidiecezji? Ma krótkie polecenie: Czyńcie wszystko co wam powie mój Syn, a co zawarte jest w Ewangelii!

Co chciałyby nam podpowiedzieć patronka ziemi śląskiej, księżna, św. Jadwiga? Jest piękny

obraz z XV wieku, przedstawiający uczennicę Jadwigę w szkole SS. Benedyktynek. Widzimy ją w czasie czytania Pisma świętego. Pod obrazem napis: "dobrze wykształcona" (bene litterata).

Co chciałby nam podpowiedzieć św. Jacek, patron Metropolii Górnośląskiej, w dziesięciolecie jej istnienia? Wielki europejczyk, głosiciel Ewangelii, przedstawiany w jakże wymowny sposób, w figurze, w sąsiedniej parafii bytomskiej. Przed sobą ukazuje Chrystusa w monstrancji, na drugim planie postać Matki Bożej, wpatrująca się w Chrystusa, na trzecim planie dopiero sam święty, wpatrujący się w Chrystusa i Maryję.

Jaką radę chciałaby nam przekazać patronka Europy, św. Edyta Stein, córka ziemi śląskiej, korzeniami pochodzenia związana z Gliwicami, Lublińcem i Wrocławiem? Ta poszukiwaczka prawdy i drogi życia, miotająca się po różnych systemach filozoficznych, znalazła przewodnika w Chrystusie, w Ewangelii. Piękny jest monodramat pt. "Kamień, rzecz o Edycie Stein" a dotyczący jej przesłuchania przed zesłaniem do obozu śmierci w Oświęcimiu. A oto fragment z tego monodramatu. "Kolejny raz pyta mnie Pan o moją datę urodzenia, już to powiedziałam. A może pyta mnie Pan o datę mojej śmierci? Pierwszy raz umarłam w wieku 14 lat, umarłam dla Izraela, przestałam się modlić. Potem umarłam dla rodziny, zajmując się filozofią. Potem umarłam dla Hansa, bo porwał mnie KTOŚ inny. Potem umarłam dla matki i świata, wstępując do klasztoru. Umarłam i sama sobie, bo żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus" (por. Gal 2, 20). Wyznaje też ta wielka święta, że i tak do końca Chrystusa nie pozna, bo nasze poznanie jest ograniczone. Składa więc ofiarę ze swoich dociekań, w zamian za to darzy Chrystusa pełnym zaufaniem na drogę swojego życia.

Umiłowani Pielgrzymi!

Jakie życzenia miałbym wam złożyć na drogę waszego życia, na drogę zbliżania się i poznawania Chrystusa? Posłużę się słowami Ojca świętego, skierowanymi, choć odczytanymi przez Nuncjusza Apostolskiego, do pielgrzymów naszej metropolii zgromadzonych w dniu 15 czerwca 1999 r. przy ołtarzu papieskim w Gliwicach.

"Pozostańcie wierni doświadczeniu pokoleń, które żyły na tej ziemi z Bogiem w sercu i modlitwą na ustach... Zachowujcie jak skarb największy to, co było źródłem duchowej siły waszych ojców... Umieście zachować serce zawsze otwarte na wartości głoszone przez Ewangelię, strzeżcie tych wartości, które stanowią o waszej tożsamości. Szczęśliwy jest bowiem człowiek, który ma upodobanie w Prawie Pana".

Tak. Poznawać Prawo Pana – Jezusa Chrystusa – Ewangelię, mieć w Nim upodobanie i Nim żyć, to przesłanie do nas dziś skierowane od Boga Ojca, Syna Bożego Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego.

Niech tak się stanie – Amen – Szczęść Boże!